



Home Slajdy Wystawy foto **Relacje** Książka Forum

Szukaj...

rabaty i bonusy dla klubowiczów
rabaty 10% 20% 50%
 warto być z nami



pod patronatem
Klubu Podróżników Śródzienje



Wyprawy pod naszym patronatem



Aktualne wyprawy

You are here: Home [Relacje](#) [Polska-góry](#) [Bieszczady](#)

Bieszczady



Ania Piechowska
 Pomysł na wakacje- Bieszczadzki czar

Bieszczadzki czar

„Tam niespodzianki cię czekają co dzień, gdy w połoniny wyruszasz na zwiały, a potem patrzysz o słońca zachodzie siadłszy na drzewa przewalanej kłodzie jak żyją Bieszczady” - śpiewa Jacek Kaczmarski w swojej piosence o prostym, aczkolwiek magicznym tytule, „Bieszczady”. Dlaczego warto pojechać do ojczyzny Harasymowicza, tak słodko opiewanej przez dziesiątki poetów? Po co deptać po piętach Bieszczadzkiemu Aniołom? I co właściwie można znaleźć w tej zielonej i szumnej krainie?



Między geografią, a romantyzmem

Bieszczady zachodnie (a takie mamy w Polsce) przynależą do Beskidów Wschodnich, które są częścią Karpat Wschodnich. Zalicza się je do pasma Beskidów Lesistych. Chyba jednak tylko geografowie używają tylu nazw do opisanego tego, co w naszej świadomości to po prostu „Bieszczady”, kraina wakacyjnej włości czy też raj na ziemi. Mało które góry przyciągają tylu romantyków, awanturników żądnych przygód, czy też po prostu tych, którzy mają ochotę odpocząć na łonie natury.

Ale właściwie dlaczego?

Wbrew pozorom, to wcale nie takie głupie pytanie. W końcu nasze Bieszczady to mnóstwo lasów, trochę połonin i Tarnica (1346m.n.p.m). Do tego dodajmy Bukowe Berdo, Dział Wetliński i od biedy Rabią Skalę. Niewiele. Jednak wystarczy, by zachęcić rzesze ludzi żądnych wędrówki i jej odczuwania. A może to jest właśnie klucz? Chcemy dostrzec drogę inną niż ta, która wiedzie przez codzienność, pośpiech, stres.

Bieszczady mają w sobie coś starego, coś zamierzonego, jakby należały do poprzedniej epoki. Pytanie tylko, do której epoki? Łemków, czasów przedwojennych, czy może czasów Harasymowicza? Chyba każdej po trochu. Poznawanie kultury i historii też jest dobrym powodem do zawitaania na

SONDA

Czy powinna powstać via ferrata na Orlej Perci ?

- tak
- nie
- nie, ale ograniczyć ilość dziennych wejść
- nie, ale wprowadzić obowiązkowe ubezpieczenie OC
- wejście tylko z przewodnikiem

Głosuj

Wyniki



w przygotowaniu



połoniny.

Ogromną robotę wykonali także piosenkarze i poeci, pisząc panegiryki na cześć Bieszczad, łącząc je z Wszechrzeczą, miłością, sensem. Pragnienie odnalezienia swojej połówki, jak i tego co w życiu naprawdę ważne zachęca do podjęcia trudów i radości wędrowki.

I widoki! To one są ucztą dla ducha, który kontestuje je i napawa się nimi. Szumiące trawy połonin delikatne poddmuchy wiatru prosto w twarz, wijące się serpentyńny dróg w dole i góry aż po horyzont. Czy to pełen sens bieszczadzkiej wędrowki, czy może wzorem poetów romantyzuję troszkę?

Co trzeba zobaczyć?

Nietrudno zorganizować wypad w Bieszczady. Należy tylko przemyśleć kilka kwestii zanim zadecydujemy, w które ich rejony udamy się. Na początek dobrze wziąć mapę i zastanowić się, które punkty na szlaku koniecznie chcemy zobaczyć. Warto zajrzeć do Łopienki, niedaleko szczytu Łopiennik, gdzie znajduje się cerkiew greckokatolicka z 1757 roku, a w niej drewniany posąg Chrystusa bieszczadzkiego. Trzeba też koniecznie zdobyć najwyższy szczyt - Tarnicę. Nie można zapomnieć o Połoninach - Wetlińskiej i Caryńskiej. Można też poświęcić chwilę na odwiedzin w schronisku „Jaworzec”, skąd roztaczają się przepiękne widoki na bieszczadzkie lasy oraz znajdują się pozostałości cmentarza i krzyż upamiętniający mieszkańców Jaworca – wysiedlonego i zniszczonego w 1945. Pamiętać należy o Wielkiej i Małej Rawce, Bukowym Berdzie i Rabiej Skale. Jeśli ktoś ma ochotę, to różne muzea, skanseny stoją przed nim otworem. Szczególnej uwadze polecam Baligród, a w nim cerkiew i pozostałości ziemnych umocnień zamku Balów.



Jak?

Bardzo prosto. Namawiamy znajomych, pakujemy ogromne plecaki, w których mamy nasze domy - garnki, jedzenie, ubrania, śpiwór, karimaty, namioty i inne dziwne rzeczy, których potrzebujemy. Potem łapiemy autostop, tudzież pakujemy się do pociągu lub PKS. Nie można także zapomnieć podpałki do grilla, bo czym rozpalimy ognisko. A i bez gitary, śpiewanie bieszczadzskich szlagierów bezpowrotnie traci dużą część uroku.

Nie trzeba też mieć dużo pieniędzy. Noclegi w namiotach na Campingach kosztują od 4 do 12 zł za osobę (wszystko zależy gdzie stacjonujemy), przy czym warto zajrzeć na Piotrową Polanę w Wetlinie, gdzie pan Piotr Ostrowski uśmiechem wita wytrwałych piechurów, dorzucając do tego ciepły prysznic (oprócz Ustrzyk Górnych, jeden z nielicznych z Bieszczadach). Jeśli już natomiast odwiedzamy Łopienkę, to tutaj po prostu trzeba zostać na noc. Studencka baza namiotowa niedaleko Łopiennika jest bardzo klimatyczna i dzika. Uosabia wszystko, co wędrowka powinna mieć. Spotkać w niej można mnóstwo interesujących osób, wymyślne urządzenia sanitarne i kuchnię z wielkim żelaznym piecem. A do tego za pan brat siedzimy z ciszą i ciemnością, przerywaną tylko śpiewami i skromnym światłem czołówek. Na pewno też przyjdzie nam stacjonować w Ustrzykach Górnych. Camping przy schronisku PTTK jest w miarę przyzwoity, chociaż dość drogi. Natomiast w

Brzegach Górnych, będziemy kąpać się w strumieniu i intensywnie przedzierać przez krzaki w poszukiwaniu toalety. Jaworzec z kolei dysponuje zarówno pokojami, jak i polem namiotowym. Uroku temu miejscu dodaje brak oświetlenia. Wieczór przy świecach lub ognisku, patrząc w niebo usiane tysiącami gwiazd to właśnie to!



Jeśli gotować to tylko na ognisku. Ewentualnie, w czasie deszczu możemy użyć butli i palników gazowych. Jednakże nic nie smakuje tak jak kawa z ogniska, herbata z ogniska, a nawet kakao z ogniska. Ponadto mamy do wyboru szeroki wachlarz potraw zaczynając od kasz z mięsami, a kończąc na makaronach z różnymi podejrzanymi składnikami. Do zrobienia paleniska wykorzystujemy trzy kijki lub kratkę do grilla.

We wszystkich większych miejscowościach są też sklepy, czynne nawet w niedzielę, także problemu z zaopatrzeniem nie ma. Po bieszczadzkich drogach kursująbusy, które dowożą turystów w różne miejsca. Bilety wstępu do Bieszczadzkiego Parku Narodowego to jedyne 2,5 za głowę.

Dodajmy dobry humor, współpracę i mamy pięknej urody bieszczadzki raut.

No to w końcu dlaczego warto?

Chyba nikogo nie muszę przekonywać, że warto odwiedzić Bieszczady. Niezapomniany klimat, fajni ludzie, dużo śpiewu, cisza szumiąca w uszach, możliwość usłyszenia siebie, czar górskiej krainy- to tylko kilka spraw dla których trzeba bliżej zaznajomić się z Poloninami. Ponadto myślę, że Bieszczady to nie tylko góry. To także element naszej kultury, w którą wrośliśmy i którą musimy i poznawać i kochać. Ponadto w połowie sierpnia już szykują się Bieszczadzkie Spotkania ze Sztuką „Rozsypaniec”.

Ania Piechowska

O mnie



nocuję po namiotach- najlepiej na dużych wysokościach, włączę się po świece, na nartach się wyleguję, piratuję na rowerze, biegam wdychając siarczany, piszę namiętnie, choć nie bardzo z sensem, płaczę nad tym, że

ciagle nie mam czasu na więcej książek, kocham świat cały, śpiewam w podróży, tańczę gdzie mi zagra, czasem fałszuję na pianinie lub piszcę na flecie, wzywam na posiłki na djembe, śpię, gdzie popadnie, gadam zdecydowanie za dużo i głupoty same ;), patrzę sporo, słucham łapczywie i zdjęcia robię, ale dopiero się uczę :) marzycielka i uparciuch z urodzenia, złośliwiec z wyboru

<http://annapiechowskafirststeps.blogspot.com/>



Jeżynowy głód. Bo zupa była za słona, a raczej nie było jej wcale



Komentarze

#1 **Aia** 2010-06-30 15:51 **0**

Witam dawną sąsiadkę ;)

Byłam w zeszłym roku w Bieszczadach, w tym mam zamiar wrócić.. już nie mogę się doczekać :) Polecam Bacówkę pod Małą Rawką - cudowne, urokliwe miejsce :) jak i całe Bieszczady, które nie dają o sobie zapomnieć..

Cytować

Odśwież komentarze

Kanał RSS z komentarzami do tego postu.

Dodaj komentarz

Imię (obowiązkowe)

E-Mail (obowiązkowe)



Zostało: 1000 symboli

Zawiadom mnie o nowych komentarzach



Odśwież

Wyślij

JComments

Kontakt